№ 13. Czwartek, dnia 31 Stycznia 1918 roku. Rok III.

GŁOS RADOMSKI

Dziennik społeczny, polityczny i literacki poświęcony głównie sprawom Ziemi Radomskiej.

WYCHODZI TYMCZASOWO we WTORKI, CZWARTKI i NIEDZIELE RANO.

Prenumerata w Radomiu wynosi:
Miesięcznie . . 2 k. 40 h.
Za odnoszenie do domu dopłaca się 30 hal.
Na prowincji z przesyłką pocztową:
Miesięcznie . . 3 kor.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska № 46, dom Hempla.
Filja Administracji: Księgarnia Edwarda Suchańskiego.
Redakcja otwarta od 12 do 1 i od 6 do 7 po poł. Administracja od 10 do 12 i od 2 do 6 po poł.
Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca.

Numer pojedyńczy 20 halerzy.

Głos Radomski nabywać i prenumerować można we wszystkich Księgarniach, w Sklepie spożywczym p. Władysławy Adamskiej, Lubelska № 72; w Składach Win i Towarów Kolonjalnych: M. Paschalskiego, ulica Warszawska; Grajnerta, ulica Skaryszewska № 16; J. Nitkowskiego, róg ul. Długiej i Szerokiej.

Cena ogłoszeń:

Na I str. wiersz garmontowy	2 k.	— h.
„ III „ „ pełitowy . .	1 „	50 „
„ IV „ „ „ . . .	— „	40 „
Drobne za wyrazem	— „	10 „

KINO CZARY. Ebba Thomsen i Olaf Fönss w artystycznym dramacie nowoczesnym SĄD BOŻY.

Tow. ubezpieczeń „Polonia" w Warszawie
z kapitałem zakładowym 5,000,000 mk. i organizacyjnym 500,000 mk. rozpoczęło działalność

Prezes: Władysław Kiślański, Vice-Prezes: Henryk Grohman.
Dyrektor Zarządzający Inż. Edward Missuna. Vice-Dyrektor Inż. Stefan Gielg.

TOWARZYSTWO „POLONIA" PRZYJMUJE DO UBEZPIECZENIA:

I. W dziale ubezpieczeń od ognia:
wszelkiego rodzaju mienie ruchome i nieruchome, a mianowicie: budynki mieszkalne, gospodarcze i magazynowe, maszyny, urządzenia i towary fabryk i zakładów przemysłowych, spichrze i składy wszelkich towarów, ruchomości domowe oraz majątki rolne i w dziale tym wynagradza straty, powstałe wskutek *pożaru, wybuchu gazu świetlnego, uderzenia pioruna*, chociażby wybuch gazu i uderzenia pioruna pożaru nie spowodowało, a także zwraca wszelkie straty, poniesione wskutek zalania wodą, zniszczenia lub uszkodzenia ubezpieczonych przedmiotów przy gaszeniu ognia i ratowaniu mienia.

II. W dziale transportów.
wszelkiego rodzaju statki, barki, frachty, przedmioty przewozu drogą lądową i wodną oraz wszelkie towary, które podczas transportowania mogą ulec strzcie lub zaginięciu. (*O rozpoczęciu działalności tego działu nastąpią oddzielne zawiadomienia*).

Ajentury i przedstawicielstwa we wszystkich znaczniejszych miastach Król. Polskiego.

CENTRALNE BIURO ZARZĄDU w WARSZAWIE PRZY PLACU WARECKIM № 3.
Inspektorat w Łodzi mieści się przy ulicy Piotrkowskiej № 150.
Agentura w Radomiu Fr. Hebdzyński Nowy-Świat № 6.

DRUGA LOTERJA KLASYCZNA
NA RZECZ TOWARZYSTW KULTURALNO-OŚWIATOWYCH
23,500 zasadniczych losów, na które pada 11,750 wygranych i 10 premji.
Główna wygrana 350,000 Mr.
Ciągnienie 21, 22 Lutego 1918 roku.
Opłata za cały los 24 marki.
ZARZĄD w WARSZAWIE, KRÓLEWSKA 23.

Z dniem 1 Lutego

Administracja „Głosu" otwarta od godz. 9 do 12 rano i od 2 do 5 po południu.

Posiedzenie Rady Miejskiej.

(Reformy szkolne. Kursa samorządowe Plany miasta. Zgromadzenie rzemieślnicze. Wybór Wice-prezydenta. Komunikaty.

We wtorek ubiegły odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej pod przewodnictwem prezydenta. Porządek dzienny obejmował 16 punktów, z których rozpatrzono i załatwiono połowę zaledwie, dalszy ciąg posiedzenia odkładając do dnia następnego.

Na wtorkowym posiedzeniu odczytano zawiadomienie Inspektora szkolnego Radomskiego o przekształceniu miejskich szkół od Nowego Roku na szkoły typu 6, 5, 4, 3 i 2-oddziałowe.

Polskie ministerjum spraw wewnętrznych zawiadomiło Radę, że otwierają się kursa dla wyższych urzędników samorządowych. Kursa trwać będą od 15 lutego do 15 maja. Kandydaci winni mieć najmniej 6-klasowe wykształcenie i 21 lat.

Na wniosek rad. Lessla postanowiono, że Rada Miejska gotowa jest na swój koszt wysłać tego, kto się zgłosi i zadeklaruje potym pracę swą w Radomiu.

Odpowiedni kandydaci zatym zwrócić się winni do prezydenta miasta.

Rada przyjęła do wiadomości, że plan sytuacyjny Radomia robi się, dzięki uprzejmości c. i k. Komendy powiatowej, która do tej pracy delegowała dwóch swoich inżynierów.

Postanowiono dnia 2 lutego o godzinie 3-ej po poł. odbyć specjalne posiedzenie celem przyjęcia regulaminu, dopełniającego ustawę zgromadzeń rzemieślniczych w Polsce; posiedzenie ma mieć charakter uroczysty.

Rada z uznaniem przyjęła sprawozdanie komisji, utworzonej dla spraw stróżów. Wyniki pracy komisji są bardzo poważne; interesujące szczegóły podamy niebawem. Upoważniono Radę Zdrowia zgodnie z prośbą przewodniczącego dr. Kelles-Krauza, do przesłania memorjału do władz polskich w sprawie zatrważającego szerzenia się suchot w mieście,—podając źródło zaradcze.

Na wtorkowym zebraniu nareszcie załatwiono sprawę wyboru wiceprezydenta: po trzech głosowaniach wybrany został inżynier Gliszczyński, rajca magistratu. Do zarządu Pol. Kom. pomocy sanitarnej wybrany został od Rady M.—rad. Zajewski.

Upoważniono magistrat do wypłacenia b. urzędnikowi magistratu p. Bielawskiemu, złożonemu ciężką niemocą w skutek starości i rodzinie ś. p. Tarnowskiego — dotychczasowych zasiłków,—i do wydatkowania wszelkich sum w granicach zeszłorocznego budżetu — do 1 kwietnia. Rada zażądała przedstawienia budżetu na rok bieżący w terminie do 1 kwietnia.

Sprawozdanie prezydenta z posiedzeń i działalności Kraj. Rady Gospodarczej wywołało, jak zwykle zresztą, mnóstwo uwag i zapytań, z których wylazło, że miasto otrzymuje 8 wagonów mąki mniej; te 8 wagonów otrzymuje obecnie zarząd kolei dla wyżywienia ludności miejskiej, pracującej przy kolei; okazało się, że ci pracownicy kolei już dostali od kolei kartki, nie dostali zaś jeszcze mąki. Rada dowiedziała się z relacji prezydenta, że c. i k. zarząd wojskowy zażądał od Kraj. Rady wydania z zapasów posiadających w magazynach trzech czwartych składu, pozostawiając jedną czwartą zaledwie dla ludności cywilnej. Kraj. Rada nie uznała za możliwe uwzględnienie tego żądania, boć ma zagwarantowane, że tylko nadwyżka ponad potrzeby ludności będzie wydawana władzom okupacyjnym.

Prezydent podkreślił, że podług statystyki Kraj. Rady powiat Radomski największą dał dostawę z kontygentu zboża: 70% już dostarczono, gdy naprzykład powiat Busk dał dotąd 18%, Wierzbnik 24%, a średnio dostarczono dotąd 60%, — z nakazanej ilości.

Toteż Rada Krajowa widziała się zmusoną ustanowić kontrolerów, którzy by w każdym wypadku poszczególnym dokładnie zbadali przyczyny niedostarczenia zboża dla pociągnięcia do odpowiedzialności karnej. Oczywiście — jest to głównie skierowane przeciwko nieuczciwym panom dziedzicom większych majątków, owym „obywatelom kraju", którym stale „brakuje" zboża do obowiązkowej dostawy, — a tymczasem zboże szło inną drogą w inne ręce. Takie smutne wypadki niestety znane są i w naszej okolicy.

Prezydent zawiadomił Radę, że do Kraj. Rady wejdą jeszcze po 4 przedstawicieli robotników i włościan.

Dalszy ciąg posiedzenia odbył się nazajutrz.

WNIESIENIE DO RADY WNIOSKU CECHOWEGO.

Uroczyste przyjęcie Ustawy w dniu 2-im lutego.

Jak już donieśliśmy w artykule poprzednim pod tyt.: „Organizacja rzemieślnicza w Radomiu" na wtorkowym posiedzeniu Rady Miejskiej wniesiony został przez grono radnych wniosek w sprawie przyjęcia i zatwierdzenia Regulaminu, dopełniającego Ustawę Cechową Zgromadzeń Rzemieślnicz. w Król. Polskim z dnia 31 grudnia 1816 roku, który to wniosek głosi że „z uwagi na doniosły moment przełomowy, jaki nastąpi w życiu rzemieślnika polskiego przez usankcjonowanie tych wszystkich zmian w Ustawie Cechowej, które odpowiedzą dobie dzisiejszej, jak również na podkreślenie momentu tego wnioskodawcy proponują aby Rada Miejska uchwaliła:

Aby przyjęcie i zatwierdzenie regulaminu nastąpiło na specjalnym uroczystym w tym celu wyznaczonym posiedzeniu;

Aby posiedzenie to uroczyste Rada Miejska wyznaczyła na dzień 2-go lutego 1918 roku o godzinie 3-ej po

południu ze względu na tradycyjne święto rzemieślnicze;

Aby Rada Miejska w pełnym swym składzie przyjęła udział w nabożeństwie uroczystym, jakie odbędzie się w dniu 2-im lutego 1918 roku o godzinie 10-ej rano w kościele Farnym.

Wniosek, któren na posiedzeniu Rady rozdano drukowany pp. radnym, obrazuje rozwój rzemiosł w Polsce i warunki w jakich rzemiosło polskie się rozwijało. Doskonale i wyczerpująco opracowany stanowi on rzut oka na przeszłość, jak również na teraźniejszość i przyszłość związku z regulaminem dopełniającym obecną ustawę cechową. Wniosek streszcza się w następującym końcowym ustępie, — który poniżej *in extenso* przytaczamy:

„Dziś, gdy świta nam jutrzenka wolności, tymbardziej świat rzemieślniczy odczuwa potrzebę poprawy Ustawy cechowej, lecz rozwaga nam nakazuje nie spieszyć się z poprawkami rzeczy posiadanej, aby jej nie zepsuć poprawieniem nie w porę tywbardziej, że Ustawa ta, jako wytwór myśli polskiej roku 1815 może być zmieniona i poprawiona li tylko przez instytucje ustawodawcze polskie, ponieważ wówczas będziemy spokojni o przyszły rozwój rzemiosła polskiego.

Więc nie mogąc teraz uskutecznić potrzebnych zmian w Ustawie cechowej Zgromadzenia Rzemieślnicze w Radomiu, a mianowicie: cech ślusarski, kowalski, murarski, zduński szewcki, krawiecki, introligatorski, lakierniczo-malarski, blacharski, powroźniczy, rymarski, bednarski, młynarski, stolarski, rzeźnicki, piekarski i cech stelmachów, postanowiły na Zgromadzeniach swych przyjąć regulamin, dopełniający Ustawę Zgromadzeń rzemieślniczych w Królestwie Polskim z dnia 31 Grudnia 1816 r. z warunkiem, że rugulamin ten ma być zastosowany do czasu wprowadzenia nowych postanowień, określających rzemieślników w Polsce.

Następnie uchwalono zwrócić się za pośrednictwem pana Prezydenta miasta, jako zwierzchnika z urzędu Zgromadzeń rzemieślniczych i za pośrednictwem swych przedstawicieli w Radzie do Rady Miejskiej w Radomiu, z prośbą, aby Rada Miejska zechciała regulamin ten przyjąć i zatwierdzić."

Dnia 2-go lutego, jako w dzień tradycyjnego święta, świat rzemieślniczy w Radomiu obchodzić będzie doniosłą dla siebie uroczystość, treść której wyjaśniliśmy już w numerze poprzednim. Dzień ten — zapowiada się — jak wiemy — uroczyście i z tą godnością jakiej akt taki wymaga. Koło sztandarów cechowych skupi się cała generacja starsza i młoda z pod znaków rzemieślniczych, aby tym żywym czynem zadokumentować że jest, pracuje i dąży po drodze powszechnego dobra i rozwoju.

Uroczystość, szczegółowy przebieg której podamy w numerze następnym, dziś już wywołała żywe poruszenie wśród miejscowych sfer rzemieślniczych.

Strejk w Berlinie.

Niezawisła frakcja socjalistyczna i t. zw. „grupa Spartakusa" (najskrajniejsza lewica socjalistyczna) w Berlinie proklamowała strejk polityczny w dniu 28 b. m., t. j. w poniedziałek. Robotnicy zostali wezwani do strejku za pomocą odezw ulotnych, przeciw którym przedstawiciele rządu i niektórzy posłowie wystąpili z ostrym protestem w komisji budżetowej parlamentu.

Zarząd partji socjalistycznej pod wodzą Scheidemanna, związki zawodowe Hirsch-Dunkierowskie, związki chrześc. społeczne i jak donoszą dzienniki niemieckie, także polskie organizacje robotnicze oświadczyły się przeciw strajkowi.

Rząd zagroził ostremi represjami i poczynił surowe zarządzenia, aby utrzymać pracę w fabrykach i arsenałach. Mimo to hasła strejkowe znalazły silny oddźwięk wśród rzesz robotniczych.

Jak donoszą z Berlina, w wielu większych fabrykach, a także w niektórych wojskowych zakładach fabrycznych, szczególniej w tych, w których zatrudnione są kobiety, stanęła praca. Jednakowoż obraz miasta nie uległ większej zmianie, a ruch kolejowy i tramwajowy został utrzymany. Czy strejk przyciemie większe rozmiary, okaże się w najbliższych godzinach.

O strejku berlińskim donoszą dzienniki wieczorne: ogółem wstrzymało dotychczas pracę około 100,000 robotników. Liczba ta jednakże posiada tylko chwilowe znaczenie, ponieważ w ciągu dnia może się więcej lub mniej zmienić. 28 stycznia naliczono w 16 fabrykach około 40,000 strajkujących. W ciągu przedpołudnia ruch rozszerzył się dalej i objął w południe około 40 fabryk. W fabrykach amunicji w Spandau idzie praca normalnie. W zakładach amunicyjnych zupełnie nie wybuchły strajki. Na ulicach rozlepiono mowę, którą w ostatnią sobotę wypowiedział w komisji głównej parlamentu sekretarz stanu spraw wewnętrzn. Wallarf, jako przestrogę dla robotników. Strajkujący rekrutują się po największej części z młodych chłopców i dziewcząt, które grupami przechodzą przez ulice przedmieść.

„Vossische Ztg." dowiaduje się od organizacji robotniczych co następuje: 22 stycznia po poł. odbyło się w domu, mieszczącym organizacje robotnicze, zebranie strajkujących grup robotniczych, na którem postawiono jako główne żądania: równe prawo wyborcze dla Prus, pokój, nowe uregulowanie zaopatrzenia w środki żywności, uwolnienie zaaresztowanych przywódców, utworzenie komitetu, który ma wejść w rokowania z odnośnymi czynnikami rządowymi.

Ruch jest zorganizowany przez grupę Haasego. Socjalnodemokratyczna partja Scheidemanna jakoteż komisja organizacji robotniczych nie mają nic wspólnego ze strejkiem. Ma się wrażenie, że organizacja jego nie jest taką, jak się spodziewała grupa Haasego.

„Lokalanzeiger" donosi, że w kilku fabrykach rozszerzono anonimowe odezwy pod tytułem: „Obwieszczenie zagranicznych reprezentacji bolszewickich do międzynarodówki, które wskazuje na to, że 7 listopada zwyciężyła w Petersburgu rewolucja nad rządem i że klęska rosyjskiej rewolucji sprowadziłaba także klęskę niemieckiego rządu rewolucyjnego; dlatego należy stawić zdecydowany opór i obecnie musi być hasłem: „ku pokojowi", tudzież drugiem hasłem: „przeciw aneksji i odszkodowaniu".

Są to zatem — pisze dziennik — wrogie rewolucyjne siły, które usiłują pobudzić niemieckich robotników do akcji celem osłabienia siły obronnej naszej ojczyzny i sparaliżowania niemieckiego przemysłu.

Strajk ogarnia także zakłady wojskowe.

„Wiener Allgemeine Zeitung" donosi z Berlina, że obawy wielkiego strajku dotychczas okazały się przesadzone; w kilku fabrykach większych wybuchły wprawdzie strajki, między innemi także w zakładach wojskowych, naogół jednak nie widać niczego w mieście, coby wskazywało na wzmożony ruch strejkowy. Komunikacja na kolejach i tramwajach jest normalna. W strajku biorą udział głównie kobiety.

Wybuch strejku w niemczech jest bardzo znamiennym zjawiskiem doby obecnej. Świadczy to bowiem dobitnie, że jesteśmy w przededniu ważnych wydarzeń w życiu politycznym państwa niemieckiego.

Chcemy wszystkie!

W przemiłych uffiziach florenckich, gdzie lubiłam długie spędzać godziny, spotykałam codziennie dwie młode zakonnice zajęte kopjowaniem arcydzieł dawnych mistrzów. Jedna z nich była polką—zaznajomiłyśmy się więc prędko, a widząc jak przyjemnie było mojej rodaczce rozmawiać na obczyźnie w mowie ojczystej, szukałam zawsze sposobności żeby z nią parę słów zamienić.

Pewnego dnia, z twarzą promieniejącą szczęściem oznajmiła mi że w krótce wyjeżdża do Afryki—od towarzyszki jej dowiedziałam się później że posłaną została do szpitala dla trędowatych.

— Zakon nasz, objaśniała mnie, jest zakonem misyjnym bardzo rozpowszechnionym po całej kuli ziemskiej. Przełożeni nasi przerzucają nas często z miejsca na miejsce, wysyłając nieraz na krańce świata. Gdy chodzi jednak o pielęgnowanie trędowatych zawsze zapytują, która z nas ma odwagę pojechać ale my, dodała z dziwnym blaskiem w oczach, my wtedy jechać *chcemy wszystkie!*

Wiele lat minęło od tej rozmowy, czemuż więc teraz właśnie tak żywo stanęła mi ona w pamięci? Czy nie dla tego, że czasy w których żyjemy moglibyśmy nazwać czasami trądu duchowego? Niewiara, demoralizacja, zmaterjalizowanie, bandytyzm i wszelkie występki szerzą się wśród ludu naszego prędzej od chorób epidemicznych.

Nsjsmutniejszym jednak, najbardziej opłakanym objawem jest to, że zło sięga aż do najmłodszej generacji, do dziatwy szkolnej. A dzieje się to dla tego, że dzieci uczęszczające do szkół dość zwykle są rozwinięte, zło więc łatwiej do nich przenika przez rozmowy starszych, słyszane i zrozumiane i przez złe przykłady, na które pilną zwracają już uwagę.

Nauczycielka ludowa, o ile oprócz wymaganych klas i patentów posiada jeszcze sumienie i powołanie nie może patrzeć obojętnie na niebezpieczeństwo grożące jej nczniom. Powinna stanąć w obronie młodych dusz powierzonych sobie, walczyć ze złem, wykorzeniać je, stać się misjonarzem swej wioski, jej apostołem. Do tego jednak nie przyjdzie nigdy jeżeli nie potrafi wzbudzić w sercu miłości dla ludu polskiego, jeżeli nie ukocha go gorąco, pomimo wielkich wad jego. A miłość tę niech posunie do ostatnich granic zaparcia siebie i poświęcenia dla swych biednych „trędowatych" i w stosunku do nich za przykładem ubożuchnego z Assyżu stanie się zdolną do czynów heroicznych to miłość ta uleczy wielu i istnych cudów dokonać!

Wiem, że wśród nauczycielek są takie, które w ten sposób pojmują swe powołanie, ale czy ich jest wiele? Chwila jednak nadeszła żeby każda zrozumiała do jak zaszczytnej pracy powołuje ją Polska, żeby każda z osobna za wszystkie razem zawołać mogła: gdy chodzi o dobro ojczyzny, pracować dla niej i poświęcać się *chcemy wszystkie.*

Marja Wodzińska.

Sprawy polskie.

Z Warszawy donoszą do „Berner Tageblattu": Dzienniki donoszą, że sekretarz państwa Kuehlmann wystosował do polskiego prezydenta ministrów Kucharzewskiego następującą depeszę: Kanclerz państwa nadesłał mi telegram W. Eksc. z 17 b. m. Mam zaszczyt odpowiedziec na niego, w swojem i kanclerza imieniu, co następuje: Z całą przychylnością odnoszą się do życzenia, aby przedstawiciele rządu polskiego mogli być dopuszczeni do rokowań w Brześcin Litewskim. Jak W. Eksc. ze sprawozdań z rokowań przekona się, zarówno przedstawiciele Niemiec, jak i Austro Węgier proponowali delegatom rosyjskim, aby spełnili życzenia przedstawicielstwa samodzielnego państwa polskiego i dopuścili pełnomocników ich najwyższej władzy do udziału w rokowaniach. Ku naszemu wielkiemu ubolewaniu nie zgodzono się na te propozycję; delegaci rosyjscy nie chcą bowiem uznać ani samodzielności państwa polskiego, ani uprawnienia jego obecnego rządu. W trakcie tego nastąpiła przerwa w obradach politycznych z powodu wyjazdu głównego pełnomocnika rosyjskiego, p. Trockiego. Nie zaniedbam jednak, po powtórnem otwarciu rokowań politycznych powrócić jeszcze do życzenia rządu polskiego.

Polacy w wojsku amerykańskim.

Niedawno przybyły do Francji oficer wojska polskiego z Ameryki oświadczył, że dotychczas stawiło się do szeregów w Ameryce ponad 125.000 Polaków.

Kronika wojenna i polityczna.

Walki rosyjsko-rumuńskie.

O zajściach pod Gałaczem które doprowadziło do przejścia przez linję bojową sprzymierzonych części wojsk rosyjskich, donoszą w dalszym ciągu, że walki między IX i częściami X syberyjskiej dywizji, a Rumunami trwały jeszcze dalej na wzgórzach na zachód od Gałaczu. Po stronie rumuńskiej bierze udział w walce ciężka artylerja, a pod Gałaczem także 3 monitory. Rosyjskie pozycje nad linją kolejową Braiła—Gałacz aż do łuku Seretu na wschód od Nikołaja, nie są obsadzone. Jedyny ufortyfikowany punkt nad linją kolejową został obsadzony przez Rumunów, którzy ustawili także posterunki w łuku Seretu.

Chłopi rosyjscy przeciw bolszewikom.

Wszechrosyjska rada chłopska wydała proklamację, w której oświadcza, że czerwona gwardja splamiła krwią ulice Petersburga. Nieprawdziwymi są zarzuty, jakoby w manifestacjach brała udział burżuazja i kontrrewolucjoniści, owszem manifestowali robotnicy i żołnierze. Trupy zabitych są świadectwem, że ofiarą padli robotnicy, zamordowani na rozkaz komisarzy ludowych za to, że żądali pełni władzy dla konstytuanty. Instytut Smolny nie pragnie władzy ludu i udaje tylko że jej broni, a czerwone gwardje pod pozoram obrony rewolucji chronią despotyzm Smolnego Instytutu. Wróciliśmy do czasów, kiedy rząd carski strzelał do tłumów, domagających się konstytuanty. Proklamacja kończy się następującym zwrotem: „Otwórzcie oczy! Patrzcie jak wygląda demokracja w socjalistycznym ustroju, który zasłonił wolność. Biada tym, co nie słyszą okrzyku trwogi! Podnieś się ludu rosyjski! Inaczej los twój wieczną okryje się sromotą!".

Michaelis w roli aneksjonisty.

Berliński „Vorwärts" omawia w artykule wstępnym memorjał byłego kanclerza d-ra Michaelisa, jaki tenże miał wystosować do Wiednia. Memorjał ten, odczytany przez posła Haasego na komisji głównej zawiera tendencje na wskós aneksjonistyczne. Zawiera on między innymi następujące ustępy:

Powodem działania Niemiec jest brak obszaru dla należytego mocarstwowego stanowiska Niemiec w Europie, a w szczególności brak obszaru zarówno dla kolonizacji, jak i zbytu handlowego. Niemcy dążą do rozszerzenia swego terytorjum. Nowy kraj musi pozostać niemieckim. Jeśli nowe nabytki są coś warte, to kolonizację niemiecką należy popierać.

Ofenzywa włoska.

Biuro Wolffa donosi: Między Asiago a Brentą rozgorzały z powodu włoskich ataków gwałtowne walki. Z innych widowni wojennych nic nowego.

(Dalszy ciąg kroniki na str. 4-ej).

WOJNA.

Komunikat urzędowy austrjacki.

30 stycznia 1918 r.

WŁOSKA WIDOWNIA WOJNY.

Na płaskowzgórzu Asiago trwają w dalszym ciągu silne walki. Na południowy zachód od Asiago i w obrębie Monte Sisemol wszystkie ataki załamały się z ogromnymi stratami włochów. Wskutek przeważających sił nieprzyjacielskich musieliśmy opuścić Monte di Val Bella i Col del Rosso.

Zast. szefa sat. gen. von Höfer, m. p.

Z GODZINY NA GODZINĘ.

Kalendarzyk. *Dziś:* Piotra Nolasko W., Marceli. *Jutro:* Ignacego B. M.
Wschód słońca o godz. 7.47. **Zachód** o godz. 4.40. **Długość dnia** godz. 8 m. 53.

Kronika ogólna.

Uchodźcy wracają z Rosji przez Kowel. Dn. 15 b. m. przybyło do Kowla kilka partji tutejszych uchodźców, uciekających z Rosji. Razem było ich około 1,500 osób. Przewieziono ich dla dezynfekcji do Białej. W związku z powracaniem uchodźców, austrjacka komenda etapowa w Kowlu i pozostałych miastach na froncie ogłosiła, żeby przed wkroczeniem powrotnym meldowali się w komendanturze.

Kronika miejska.

Miraż na „Ochronę Kobiet". W poniedziałek w dniu 4 lutego w sali Klubu Narodowego odbędzie się przedstawienie teatru artystycznego „Miraż" na rzecz instytucji pozostających pod zarządem „Ochrony Kobiet".

Przypuszczamy, że sympatyczny cel wypełni sale teatru po same brzegi, zasilając w ten sposób skromne fundusze tak pożytecznej instytucji.

Przyjazd teatru. Dowiadujemy się, że w tych dniach przybywa na gościnne występy do Radomia teatr kielecki pod dyrekcją p. Stefana Szczuki.

Przyjazd ewakuowanych. W tych dniac wróciło do kraju przez front pod Brodami większa ilość osób ewakuowanych do Rosji.

Do Radomia powróciła w partji tej panna Gensteinówna. Podobno również tą drogą powraca do kraju jeszcze 1500 osób.

Dodatkowy motor. Elektrownia miejska czyni przygotowania do uruchomienia dedatkowego motoru w zakładach garbar. Karscha zadaniem którego będzie oświetleniem tamtejszej dzielnicy miasta, to jest: Nowego Światu, Wału, Rynku i ulic przyległych:

Być może że na inowacji tej skorzysta śródmieście miasta, oświetlenia którego przedstawia bardzo wiele do życzenia.

Dziw natury. Jeden z najstarszych ogrodników radomskich p. J. Wełnowski przyniósł nam do redakcji niezwykły prezent — zwiastuna wiosny — pierwszego motylka.

Pan W. zapewnia, że w czasie kilkudziesięcioletniej praktyki ogrodniczej, nie pamięta wypadku aby w styciu ukazać się miały motyle.

Niezwykły ten skrzydlaty gość, wątły ale żywy stanowi istny dziw natury.

Już jest! Apelując do dobrych serc radomian o paltocik dla Jasia S. nie omyliliśmy się w swoich przypuszczeniach, że prośba nasza nie pozostanie bez skutku.

Paltocik już jest. Ofiarodawcy w imieniu biednego chłopca, składamy serdeczne: niech Bóg wynagrodzi!

Rekwizycja pączków. W ubiegły wtorek żandarmerja obchodziła przeważnie cukiernie konfirując pączki, jako należące do rzędu artykułów niedozwolonych.

Z kroniki żałobnej. W ubiegły wtorek o godz. 3-ej po południu, ze szpitala św. Kazimierza odbyła się eksportacja zwłok ś. p. Józefa Lubańskiego, weterana Straży ogniowej ochotniczej radomskiej, który służył bez przerwy od założenia t. j. 1877 r., ciało eksportował ks. Bielski, kapelan Straży ogn. och. radom., trumnę umieszczono na wozie strażackim przybranym w zieleń. Przed trumną postępowały: orkiestra — grając marsza żałobnego sztandarki oddziałowe przewiązane krepą — za trumną postępowały: delegacje oddziałowe, weterani, Zarząd Straży, Sztab Straży, cała Straż ogniowa ochotnicza radomska oraz masę publiczności.

Nad grobem wygłosił krótkie przemówienie o czynach i zasługach zmarłego naczelnik IV oddziału (weteranów) p. J. Wojdacki.

Czy niemożemy śmiało powiedzieć mówił p. Wejdacki, że dziś przetrwała jedna tylko Straż ogniowa, która na hasło ognia — bieży, ratuje każdego nieszczęśliwego. To jest jedyna instytucja przed którą pochylić czoło należy — jej zadanie Bóg i Ojczyzna i jeden za wszystkich — wszyscy za jednego.

Takim był w zaraniu dzielnym żołnierzem pożarnictwa i dziś jako weteran Straży ogniowej — poszedł do Pana Wszechświata po nagrodę.

Niechże ta ziemia, którą ukochał będzie lekką.

Podziękowanie. Komendant straży ogniowej wraz z druchami poczytują za obowiązek podziękować Siostrze Miłosierdzia Ś-go Wincentego à Paulo Władysławie Nogrodzkiej za opiekę w czasie choroby, i tym wszystkim którzy oddali ostatnią posługę zmarłemu weteranowi straży ś. p. Józefowi Lubańskiemu.

Wypadki i kradzieże.

Kradzieże. Po kilkudniowym wypoczynku przystąpiła banda rzezimieszków znów do pracy, oto z poniedziałku na wtorek między godz. 2—3 niewiadomi złoczyńcy próbowali się dostać za pomocą wyłomu w ścianie (wykuli 16—18 cali głęboki) do sklepu z obuwiem należącym do p. J. Winczewskiego, przy ul. Skaryszewskiej 16 — lecz dzięki czujności terminatorów którzy spali w warsztacie, a słysząc łamanie ściany podnieśli alarm i tym widocznie spłoszyli złoczyńców.

— Z mieszkania przy ulicy Piaski p. Staniszewskiemu, fryzjerowi, skradziono podczas nieobecności ubranie, mundur strażacki i bluzę strażacką I oddziału (żółte naszycie). Poszukiwania nie dały żadnego rezultatu.

Rozkaz do Milicji.

Ostatni rozkaz Naczelnika Milicji Miejskiej głosi co następuje:

1. Posterunkowy Sieroszewski Józef został zwolniony ze służby z dniem 28 b. m. za nadużycie służbowe.

2. Skazuję na areszt 24-ro godzinny za zejście z posterunków następujących posterunkowych: Siewierowskiego Szczepana, Trembickiego Edwarda i Gromko Jana.

3. Posterunkowemu Zielińskiemu Juljanowi za zejście z posterunku wyznaczam 3 godzinny karny dużur na posterunku.

4. Ponieważ rozkaz mój z dnia 24 b. m., dotyczący godzin handlu w restauracjach, przez pp. Przewodników Dzielnicowych nie jest ściśle przestrzegany, przytaczam go w w całości po raz drugi uprzedzając, że w razie ujawnienia wykroczeń będą odpowiedzialni i Dzielnicowi.

„Stosownie do wydanego rozporządzenia Władz Okupacyjnych polecam pp. Przewodnikom Dzielnicowym ściśle przestrzegać aby resteuracje były zamykane o czasie przepisanym i aby po zamknięciu zakładów od frontu, handel w nich nie odbywał się. Godziny do których handel może być prowadzony są następujące: dla resteuracji przy hotelach Rzymskim, Europejskim i Polskim, oraz dla firm Michalski i Kiśliński — godzina 12 w nocy, dla pozostałych zaś godzin 10 wieczór.

Nie wolno również oświetlać lampami elektrycznemi wejść do wszystkich tych zakładów.

O wszystkich wykroczeniach polecam raportować mi niezwłocznie."

5. Dorożkarza № 25 Abe Rychtman za nieposłuszeństwo i opór milicjantowi skazuję na karę grzywny koron 5.

Ze sceny i estrady.

Teatr amatorski przy Stowarzyszeniu Robotników Chrześcjan w Radomiu rezpoczyna szereg przedstawień od dnia 2 go lutego 1918 r, ze współudziałem sił teatru popularnego, pod kierownictwem znanego w Radomiu reżysera p. F. Potkańskiego.

Na pierwszy ogień wystawiona będzie w dn. 2 lutego „Wicek i Wacek", komedja w 4 aktach Z. Przybylskiego. Dnia 3 lutege „Nad Przepaścią" Wodewil w 5 aktach ze śpiewami i tańcami w akcie III polka „Husia-Susia". Początek obydwuch przedstawień godz. 8 ej wieczorem.

„Miraż"

W kwestji wieczoru artystycznego w dn. 4 lutego organizowanego przez Stowarzyszenie Ochrony Kobiet na cele filantropijne tej instytucji, złożą się najlepsze siły teatru Miraż cieszącego się w mieście ogromną popularnością.

Przypominamy również o dzisieszym „Wieczorze Legunowym" na internowanych legjonistów.

RAPTULARZYK.

Motyla mi przynieśli. Gdzieś pod tchnieniem [słońca
Olśniony zwodnym blaskiem rozprężył swe [skrzydła
I jak człowiek co goni słuchy i mamidła
Niebaczny, chciał w błękity wzbić się aż [bez końca!..

— Kona... Blask go zbudził i słońca pro- [mienie
I wiosna co kaprysem powiała nad ziemią.
Nie wiedział, że tam w słońcu burze jeszcze [drzemią
I że chodzą śniegowe tumany i cienie...

Biedny motyl! O szybę bije się i targa
I ostatnim wysiłkiem skrzydła pręży mrące
I kona zapatrzony w jasne, zimne słońce
Bez skargi! Bo cóż może być motyla [skarga?!..

Jot.

Z ZIEMI RADOMSKIEJ

(Wieści i Korespondencje).

Jasełka w Przytyku.

(Koresp. własna „Głosu Radom.").

Dnia 6 stycznia z inicjatywy niestrudzonego w pracy miejscowego proboszcza i pod jego reżyserją odbyło się przedstawienie Jasełek, wykonanych przez dziatwę szkolną i miejscową młodzież.

Dochód przeznaczony został na rzecz Straży Ogniowej, w remizie której odbyło się też przedstawienie. Jak widowisko to zainteresowało nietylko ludność miejscową ale i z okolicy, świadczy dochód wynoszący 488 kor., co stanowi bardzo potrzebny i pożądany zasiłek dla Straży, będącej ciągle w fazie dopełniającej organizacji.

Jasełka odegrane zostały doskonale, ku ogólnemu zadowoleniu zebranej publiczności, która też nie szczędziła oklasków młodocianym wykonawcom.

Przedstawienie odbyło się w remizie Straży Ogniowej i wnosząc z powodzenia niezmiernie byłoby pożądane, aby widowiska takie częściej mogły się ku pożytkowi i przyjemności powtarzać.

Staszów.

Korespondencja własna („Głosu Radomskiego").

D. 20 stycznia zespół śpiewaczy „Lutnia", złożony z miejscowych sił amatorskich, dał nam prawdziwą ucztę artystyczną. Program wieczoru był wielce urozmajcony. Wypełniały go, śpiewy czterogłosowe, sztuka ludowa „Swaty", deklamacje, muzyka orkiestry dętej i kwarteru smyczkowego.

Ogólne wrażenie było nadzwyczaj dodatnie. Śpiewy oddane były znakomicie. Sztuka „Swaty" zbudziła ogólny entuzjazm — zachwycona publiczność darzyła grających długotrwałymi oklaskami.

Drużynie śpiewaczej należy się słuszny aplauz, iż korzystając z wolnych chwil w tak pożyteczny sposób je spędza, a szczególniej należy się wielkie uznanie kierownikowi „Lutni", p. Zygm. Amborskiemu, który z młodzieńczym zapałem i niezmordowanie pracuje na tem polu. *Swój.*

Opatów.

Przed kilku tygodniami odbył się zjazd powiatowy Kółek rolniczych. Obecnych było 50 przedstawicieli z 9 Kółek. Przewodniczył p. Konarski. Instruktor p. Adamski uzasadnił potrzebę i przedstawił projekt zarządu powiatowego. Projekt ten przedyskutowano. W dyskusji zabierali głos pp.: Leszczyński, Jacobson, Swiestowski i reszta delegatów Kółek. Projekt przyjęto i przeprowadzono wybory zarządu powiatowego z większością włościan. Następnie uchwalono wnioski o założeniu przy zarządzie powiatowym stałych porad prawnych, ogrodniczych, weterynaryjnych.

Z KRAJU.

Wskrzeszenie Puław.

Opromienione świetnymi tradycjami Puławy, zniszczone obecną wojną, już odzyskują blask dawny. Powstaje tam instytucja naukowa, pierwsza w Polsce, a w razie pomyślnego rozwoju, pierwsza bodaj w Europie. Oto na gruzach dawnego Instytutu gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa powstaje „Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego", którego zadaniem ma być działalność, rozwiązująca aktuaine zagadnienia rolnicze i zastosowująca zdobycze naukowe do warunków i potrzeb rolnictwa polskiego.

C. i k. zarząd wojskowy w Polsce już w październiku 1915 r. zaopiekował się nietylko cennymi zbiorami dawnego Instytutu, ale także i konserwacją budynków, a następnie pomyślnie przeprowadził i urzeczywistnił projekt nowej instytucji, z pomocą powołanego do tego dzieła prof. Surzyckiego, obecnego ministra, p. Mikułowskiego-Pomorskiego i prowizorycznego Komitetu doradczego, który na podstawie elaboratu prof. Surzyckiego opracował statut organizacyjny. Statut ten, zaakceptowany przez Tymczasową Radę Stanu, uzyskał sankcję Monarszą i ogłoszony został dn. 26 września 1917 r.

PRZEGLĄD PRASY.

„Jednością silni".

Pod tym tytułem inż. E. Zieleniewski zamieszcza w lubelskich „Wiadomościach gospodarczych" artykuł, który ze wszech miar wart jest uwagi, a nadewszystko wcielenia rzuconych myśli w czyn.

„Cóż widzimy koło siebie—pisze autor w tym czwartym roku wojny? Prawie same ruiny... Brak nam warsztatów pracy, zburzonych lub na wojskowe cele zajętych — brak narzędzi i maszyn, wyrabowanych, lub zniszczonych—brak materjałów i surowców, przeważnie wywłaszczonych dla celów wojennych — brak wreszcie ludzi do pracy, których los znamy aż nadto dobrze.

A jednak nie powinna nas ani na chwilę opuszczać chęć do pracy i nadzieja lepszej przyszłości. Polska ma w sobie żywotne pierwiastki odrodzenia. Dwa główne materjalne czynniki produkcji przemysłowej mamy niewątpliwie: najzdolniejszego robotnika i dobre surowce, które jednak dotychczas służyły nie nam, lecz naszym sąsiadom i przemysłowym współzawodnikom. Polska jako państwo, potrafi te oba czynniki zatrzymać w swoich granicach. Państwo polskie zorganizuje uczelnie, które dopomogą naszej młodzieży do rozwinięcia wrodzonej pomysłowości i zużytkowanie jej na potrzeby ojczyzny w formie nowych wynalazków technicznych, uniezależniających nas od zagranicy.

Będziemy mieć polskie narzędzia i maszyny! Swoboda wyzwoli i spotęguje wrodzone Polakom zdolności twórcze. Wszystko to — będzie, a jakkolwiek wierzymy, że będzie niewątpliwie, to jednak do tych chwil pełnej pracy i pełnego rozwoju niemały czas i niemały trud nas

DOM TECHNICZNO - HANDLOWY
St. Brzozowski i M. J. Szmorliński
w Radomiu, Plac 3-go Maja № 1, Skład—Zgodna № 6
Poleca:
Tekturę smołowcową, Smołowiec, Cement, Gwoździe.

jeszcze dzieli. Zadaniem naszem jest wytrwać i o ile możności przygotować to spodziewane jutro. Co należy robić w tym celu? Odpowiedź jedna być może, należy organizować się, skupiać siły, świadomie i niewzruszenie jednoczyć się, bo w jedności siła. Najbliższa przyszłość polityczna zakryta przed nami i — miejmy odwagę powiedzieć — w małej tylko mierze od nas zależy. Natomiast już dzisiaj możemy i powinniśmy kłaść podwaliny pod jedność ekonomiczną ziem polskich. Niech nie zostanie śladu przymusowego rozłączenia — wyrównajmy conajprędzej sztuczne kopce graniczne, pomniki upokarzającej zależności".

Stosunki z Rosją.

C. i k. Biuro Korespondencyjne donosi z Wiednia co następuje o rezultatach rokowań komisji austrjacko-niemieckiej w Petersburgu.

Na polu pocztownictwa doszło do porozumienia co do tego, że ruch listowy i paczek przez front ma być na ogół dozwolony. Doszło do porozumienia co do tego, że telegramy prywatne, do których zalicza się także telegramy prasowe, będą znowu przyjmowane.

Dojście do skutku stałej ugody co do podjęcia regularnego ruchu kolejowego na linjach łącznikowych i przywrócenia regularnego ruchu pocztowego nie da na siebie długo czekać.

Z Warszawy donoszą: Przesyłanie listów przez front wschodni stało się faktem dokonanym. Przed paru dniami nadeszła do Warszawy pierwsza partja listów z Rosji, przesłanych przez front bojowy, których wręczaniem zajmuje się prezydjum policji za pośrednictwem inspekcji policyjnej. Listy przesyłane tą drogą przechodzą przez podwójną cenzurę wojskową— niemiecką i rosyjską. Co do formy listów niema żadnych ograniczeń, gdyż mogą być to pocztówki, bądź listy zamknięte, w niezaklejonych kopertach. Sprawa porta nie jest jeszcze ostatecznie ustalona, listy z Rosji noszą zwykle marki 3 i 7 kopiejkowe, to znaczy według taryfy wewnętrznej.

Wokoło wojny.

Zerwanie stosunków dyplowatycznych między Rosją a Rumunją.

Biuro Wolffa donosi: Według depeszy iskrowej, rząd petersburski zerwał wszelkie stosunki dyplomatyczne z Rumunją.

Rumuńskie poselstwo będzie najkrótszą drogą odstawione za granicę. Zapas złota Rumunji, który złożony jest w Moskwie, ogłoszony zostaje za nietykalny dla oligarchji rumuńskiej. Rząd Rad obejmuje za przechowanie tego złota i oddanie go ludowi rumuńskiemu odpowiedzialność.

Jenerała Szczerbaczewa uznaje się za wyjętego z pod ochrony prawnej.

Ukraina a sprawa pokoju.

Ponieważ bolszewicy uwikłali się obecnie w zacięte walki w okolicach Połtawy, wobec tego grożące Kijowowi najście bolszewickie zdaje się przeminęło. Skłoniło to jeneralny sekretarjat Ukrainy, oraz większość członków Centralnej Rady do zebrania się na konferencję w celu omówienia rezultatów, osiągniętych podczas rokowań pokojowych w Brześciu Litewskim. Dotychczas nic pewnego jeszcze nie wiadomo o stanowisku, jakie zajęły Rada i sekretarjat jeneralny, wiadomo tylko, że odwołano z frontu znaczną część wojsk ukraińskich. Uzyskano w ten sposób nowe siły mają być użyte do walki przeciwko wojskom bolszewickim.

„Raboczaja Gazieta" wyraża przypuszczenie, że wydarzenia pod Połtawą i pod Łubnami wzmocniły jeszcze bardziej dążności pokojowe kijowskiej Rady Centralnej i sekretarjatu jeneralnego, gdyż w warunkach obecnych bardzo zależy Radzie na tym, aby zwolnić z frontu oddane sobie wojska, dla wysłania ich przeciwko wojskom charkowskiej Rady ludowej.

Obsadzenie Orszy przez wojsko polskie.

Polscy legjoniści obsadzili dworzec w Orszy (gubernia mohylewska) i rozbroili rosyjski garnizon.

Opanowali oni także dworce kolejowe na północ i na południe od Orszy, przyczym rozbroili rosyjskie straże.

Wystąpienie legjonistów spowodowała okoliczność, że komisarze ludowi aresztowali przywódców polskich organizacji wojskowych.

(Orsza jest bardzo ważną stacją węzłową na linji kolejowej Brześć Litewski—Moskwa.—Przyp. red.)

NOWINY ZE ŚWIATA.

Cała rodzina żywcem pogrzebana. Piszą z Bełza galicyjskiego: Więcej niż połowa miasta Bełza została w roku 1914 przez Rosjan w zupełności spalona; cały środek miasta i dzielnica żydowska przedstawia jedno spalenisko, składające się tylko z piwnic, spalonych murów i sterczących kominów. Część ludności żydowskiej kryje się i mieszka w piwnicach i w jamach. Między innymi w takim spalenisku piętrowego domu rabina Rokacha mieszkała na dole w piwnicy rodzina Antschla Beitlera. W nocy na 17 b. m. powstał straszny wiatr i wskutek tego ściany i kominy runęły na sufit ubikacji przez tę rodzinę zajmowanej, który się zawalił i przytłoczył całą rodzinę ojca Antschla Beitlera, jego żonę Juettę, 18 letnią córkę Chawę, 17 letnią córkę Zosię i 16-letniego syna Dawida. Stało się to o północy, a dopiero nad ranem spostrzeżono ten wypadek. Rozkopano przy pomocy jeńców rumowisko i wyciągnięto pięć trupów.

Przewidujący samobójca. Nie codzienny wypadek samobójstwa zdarzył się w Wiener Neustadt. Do drukarza tamtejszego przybył fryzjer Hallek i zamówił u niego dla siebie klepsydry pogrzebowe. Zapytany dlaczego to czyni, oświadczył, że nie można wiedzieć co człowieka czeka, a żona jego nie umie układać klepsydry. Nazajutrz znaleziono go nieżywego. Przeciął sobie żyły i z powodu nadmiernego upływu krwi zmarł.

Z OSTATNIEJ POCZTY

(otrzymanej wczoraj wieczorem).

Strejk w Niemczech trwa.

Liczba strejkujących przekracza 300.000.

Wszyscy robotnicy w państwowych dokach porzucili pracę. Piekarze są strzeżeni od trzech dni.

W dokach „Wulkanu" zastanowiono wczoraj pracę. Robotnicy ruszyli zwartym pochodem do Domu robotniczego.

Trocki odracza rokowania brzeskie.

29 b. m. przybyli do Brześcia: Czernin ze świtą, Kühlman z kilku urzędnikami urzędu spraw zagran., wielki wezyr Talaat basza ze świtą i bułgarski pułkownik Ganczew. Przed południem przybył Trocki i prosił, aby zapowiedziane na wczoraj posiedzenie komisji politycznej odroczyć na dziś, gdyż musi najpierw naradzić się z innymi rosyjskimi delegatami.

Zjazd ministrów koalicji w Paryżu.

Przybyli tu Lloyd George, Orlando, minister marynarka Alfieri, lord Milner. Na dworcu oczekiwał ich Clemenceau. „Temps" donosi, że Sonino ma przybyć dziś lub jutro.

OFIARY

złożone w Administr. „Głosu Radomskiego".

Na Kroplę Mleka:

J. Ł. otrzymane od d-ra A. H. za otworzenie drzwi 2 kor.

POTRZEBY BIUROWE

PAPIERY PIŚMIENNE i TECHNICZNE, KALKI, KSIĘGI HANDLOWE, KOPJAŁY, SEGREGATORY i TECZKI RÓŻNYCH TYPÓW, :: :: :: LINJE, SUSZKI, ATRAMENTY i t. d. :: :: ::

W WYBOROWYM GATUNKU DOSTARCZA SKŁAD PAPIERU **Edward Suchański w Radomiu.**

KSIĘGARNIA

Edward Suchański w Radomiu

poleca ostatnio otrzymane:

Mościcki. Znaczenie dziejowe Król. Polskiego 1815—1830 1 k. 20 h.
Dr. Krystall. Zagadnienia oświaty akademickiej 2 kor.
Prof. Anczyc. Badania metalograficzne w zastosowaniu fabrycznem 8 kor.
Asnyk (El-y). Pisma—wydanie kompletne w 8 tomach opr. 19 k. 20 h.
W. Kamocki. Przędza—obraz sceniczny w 1 odsłonie (dochód na bursę żeńską w Sandomierzu). 1 k. 50 h.
Ks. Biernacki. Teologja pasterska według ostatnich decyzji kongregacji rzymskich i postanowień papieskich 11 k. 20 h.
Głodkiewicz. Polowanie z wyżłem w suchem polu i na błotach 3 k. 20 h.
Kosiński. Wpływ obornika, nawozów mineralnych i zielonych na produkcję roślin okopowych 4 k. 80 h.
Mickiewicz. Konfederaci barscy—Jakób Jasiński 1 k. 60 h.
Kościuszko. Uniwersał połaniecki — napomknienia względem poprawy losu włościan — ze wstępem historycznym prof. Baranowskiego 1 kor.
Łaganowski. Części świata pozaeuropejskie ze szczególnym uwzględnieniem stosunków gospodarczo-handlowych 4 k. 20 h.
Pamiętnik fizjograficzny tom 24. Oddzielne zeszyty: meteorologja, geografja, zoologja, botanika, archeologja.
Konczyński. Jej romans 8 k. 20 h.
Koszutski. Geografja gospodarcza Polski 12 kor.
Murché. Pogadanki przyrodnicze dla dzieci od 8 do 12 lat—2 części po 4 kor.
Kaczkowska. Śpiący rycerz w Tatrach—baśń 3 k. 20 h.
Ks. Oraczewski. Regulamin Polaka 2 k. 40 h.
Dr. Konarski. O żołnierzu polskim 1 k. 12 h.
Mniszkówna. Ordynat Michorowski—powieść—nowe wydanie 10 kor.
Wróżby i przepowiednie o Polsce 1 k. 60 h.

Zastrzeżenie.

W dniu 28 stycznia 1918 r. zgubiony przezemnie w Radomiu portwel w którym znajdowały się następujące weksle.

Weksle wystawione na zlecenie Benjamin Kopper z wystawienia.

1) Szlama Kurc na rb. 100.— pł. dn. 17/12 1914 r., 2) Moszek Najhaus na rb. 39.26 pł. dn. 17/12 1914 r., 3) A. J. Kestenberg na rb. 100.— pł. dn. 17/12 1914 r. 4) A. J. Kestenberg na rb. 50.— pł. dn. 17/12 1914 r. 5) Ita Gerson na rb. 100.— pł. dn. 17/12 1914 r. 6) Ita Gerson na rb. 50.— pł. dn. 17/12 1914 r. 7) Abram Zaje na rb. 65.— pł. dn. 9/10 1914 r. 8) Lejzor Sztern na rb. 50.— pł. dn. 9/10 1914 r. 9) Lejzor Sztern na rb. 50. pł. dn. 9/10 1914 r. 10) J. M. Rozen na rb. 50.— pł. dn. 9/10 1914 r. 11) H. L. Zylberberg na rb. 77.87 pł. dn. 20/12 1914 r., 12) Moszek Grinszpan na rb. 50.— pł. dn. 20/12 1914 r., 13) Szlama Knobel na rb. 50.— pł. dn. 20/12 1914 r., 14) P. Rubinstein na rb. 50.— pł. dn. 20/12 1914 r., 15) Moszek Pocinowski na rb. 200.— pł. dn. 20/12 1914 r., 16) Mendel Zylberman na rb. 50.— pł. dn. 19/9 1914 r., 17) Jozef Feldfeber na rb. 50.— pł. dn. 19/9 1914 r. 18) Josef Linzen na rb. 100.— pł. dn. 19/9 1914 r., 19) L. Mendelson na rb. 200.— pł. dn. 19/9 1914 r., 20) Eljasz Cukier na rb. 100.— pł. dn. 19/9 1914 r., 21) P. Rubinsztein na rb. 50.— pł. dn. 19/9 1914 r., 22) Ch. D. Gelberg na rb. 100.— pł. dn. 19/9 1914 r., 23) N. Cukier na rb. 50.— pł. dn. 19/9 1914 r. 24) N. Libhaber na rb. 50.— pł. dn. 19/9 1914 r., 25) Mendel Wajuworeel na rb. 100.— pł. dn. 19/9 r., 26) Lejzor Rozenbaum na rb. 136.92 pł. dn. 24/8 1914 r., 27) Aron Zymler na rb. 100.— pł. na 8/11 1914 r., 28) Aron Zymler 100.— pł. dn. 3/12 1914 r., 29) Aron Zymler na rb. 96.86 pł. dn. 14/9 1914 r. 30) Szejwa Zymler na rb. 100.— pł. dn. 3/11 1914 r., 31) M. B. Rychtman na rb. 53.— pł. dn. 8/10 1914 r., 32) Szulim Rubinsztein na rb. 70.22 pł. dn. 16/10 1914 r., 33) Josef Borensztein zl. A. Listyk na rb. 38.80 pł. dn. 10/9 1914 r., 34) Josef Borensztein zl. A. Listyk na rb. 38.— pł. dn. 10/11 1914 r., 35) Moszek Lewkowicz zl. M. Kopper na rb. 60.— pł. dn. 10/10 1914 r. 36) E. Kerszberg zl. M. Kopper na rb. 100.— pł. dn. 15/10 1914 r., 37) P. Miler zl. J. Liberman na rb. 100.— pł. dn. 30/9 1914 r., 38) W. Czyż zl. Ch. J. Goldberg na rb. 100.— pł. dn. 30/9 1914 r.

Ostrzegam niniejszym przed nieprawnym nabyciem powyżej wymienionych zagubionych weksli, dla nikogo wartości nie posiadających.

Uczciwy znalazca zechce zwrócić znalezione weksle na moje ręce ul. Lubelska № 1 od frontu 1-sze piętro za sowitą nagrodę.

Benjamin Kopper.

Radom 28 stycznia 1918 r.

EGZEMĘ wyrzuty skórne i liszaje leczy maść „LAIN" wyrobu farmaceuty H. Brykmana. Zatwier. przez Urząd Lekarski. Cena 6 kor. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych. Główny skład na Król. Polskie: Apteka K. Dereciński ego w Radomiu.

Główny Komitet Ratunkowy
Wydział Budowlany
mianował na powiat Radomski
Technikiem Budowlanym
p. Piotra Dzikowskiego
zamieszkałego przy ulicy Wysokiej № 26 w Radomiu.

Ks. Wiśniewskiego
Monografje kościołów
djecezji Sandomierskiej
Dotąd wyszły monografje kościołów dekanatu: Radomskiego, Kozienickiego, Koneckiego, Opatowskiego, Sandomierskiego.
Cena tomu 10 koron
na składzie w księgarni
Edward Suchański
w RADOMIU.

W KAŻDEJ BIBLJOTECE
winny znajdować się:
Kraszewskiego — Powieści historyczne 78 tom. opr. 192 kor.
Kaczkowskiego—Powieści historyczno-obyczajowe 10 tomów broszur 22 kor. 40 h.
DO NABYCIA w KSIĘGARNI
Edward Suchański
w RADOMIU.

Redaktor: Czesław Xawery Jankowski. Druk J. Grodzicki i S-ka—Radom. Wydawca: Edward Suchański.
Za pozwoleniem cenzury wojennej.